

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Uroczystości legjonowe w Krakowie.

Historycznym szlakiem:

KRAKÓW, 6 sierpnia. (Pat). — Dziś przed godz. 3 rano grupy b. legionistów, oraz członkowie związku strzeleckiego gromadzić się zaczęli w Oleandrach, skąd przed 8 laty wyruszył pierwszy oddział legjonów na plac boju. Zebrała się także nader licznie publiczność. — O godz. 3 rano przybył Naczelnik państwa w towarzystwie ministra Sosnkowskiego, szefa sztabu gen. Sikorskiego, okr. korp. gen. Osiańskiego i wojewody Gałęckiego. — Publiczność powitała Naczelnika państwa owacyjnymi oklaskami. — Naczelnik państwa odebrał raport, poczem nastąpił wymarsz oddziału strzeleckiego do Michałowic, historyczną drogą kadrówki. Naczelnik państwa towarzyszył marszowi przez część drogi.

W kościele i w obozie.

KRAKÓW, 6 sierpnia. (Pat). — Dziś o godz. 10-ej rano Naczelnik państwa przybył w otoczeniu świty do kościoła garnizonowego św. Piotra. Przed kościołem powitała Naczelnika państwa hymnem państwowym orkiestra góralska z Nowego Targu. Jeden z górali wystąpił z rzędu i powitał Naczelnika państwa następującymi słowami: „Ukochany nasz Naczelniku! Jakos jest mocarny duchem, służujemy Ci stać przy tobie i bronić Cię do ostatniej kropli krwi. — Tak nam dopomóż Bóg!” Naczelnik państwa uścisnął dłoń górala.

Następnie góralka wręczyła Naczelnikowi państwa wianuszek kwiatów. Tysiączne tłumy zaczęły wznosić okrzyki na cześć Naczelnika państwa, a orkiestra robotników z „Zawiercia” odegrała szereg pieśni. Naczelnik państwa udał się na mszę, poczem samochodem wśród szpaleru ustawionego wzdłuż ulic, udał się na Błonia, gdzie odbyła się defilada oddziałów strzeleckich. Za oddziałami strzeleckimi defilowali legioniści, skauci i ochotnicy straż „Zawiercia”. Po defiladzie Naczelnik państwa, aklamowany przez tłumy publiczności, udał się do obozów legjonistów w Oleandrach, gdzie wraz z generalicją i przedstawicielami władz cywilnych wziął udział w obiedzie żołnierskim. W czasie obiadu Naczelnik państwa rozmawiał z byłymi szeregowcami legjonów.

Otwarcie zjazdu byłych legjonistów

KRAKÓW, 6 sierpnia. (Pat). — Dziś o godz. 1 w południe w sali starego teatru nastąpiło otwarcie pierwszego zjazdu byłych legjonistów ze wszystkich brygad. Liczne zastępy legjonistów przybyły do Krakowa w ciągu dnia wczorajszego, oraz w nocy z różnych stron Polski i zagranicy. Ogółem przybyło około 10 tysięcy byłych legjonistów, co wpłynęło na wzmożenie się ruchu ulicznego. Gmach starego teatru wypełnił się szczelnie, a tłum uczestników zjazdu, nie mogący się pomieścić w gmachu, gromadził się na ulicach.

chu, gromadził się na ulicach. — W uroczystościach otwarcia zjazdu wzięli udział ministrowie pełnomocni i posłowie, z generalicji: minister Sosnkowski, gen. Sikorski, Rydz-Smigły, Roja, Osiański i inni, ponadto wojewoda Gałęcki, rektor Estreicher i wielu innych.

Zjazd zagał sekretarz obchodu przyjęcia profesor Wodziński, który przypomniał, jak to przed 8-ju laty garstka zapaleńców pod dowództwem nieznanego człowieka wyruszyła na podbój największej potęgi i z tego czynu zrodziła się wolna Polska. Mówca wskazał na znaczenie zjazdu i na potrzebę zrzeszenia się do służby obywatelskiej wszystkich legjonistów bez różnicy brygad.

Następnie wybrano prezydium zjazdu. Poseł Dąbski otworzył obrady zjazdu przemówieniem, w którym wskazał na doniosłość spraw wchodzących pod obrady. W czasie jego przemówienia przybył na zjazd Naczelnik państwa. Wchodzącego na salę powitano burzliwymi oklaskami. Poseł Dąbski, witając Naczelnika państwa imieniem zjazdu, wniósł na jego cześć okrzyk, który powtórzyli zebrani. — Następnie ogłoszono szereg przemówień, w których mówcy oficjalnie witali zjazd.

KRAKÓW, 6 sierpnia. (Pat). — Na otwarciu zjazdu byłych legjonistów poseł Dąbski, witając przybywającego Naczelnika państwa, powiedział m. in.

„Dziś widzimy znaczenie Twojego kroku z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Dziś mamy państwo o 30-milijonowej ludności i mamy wolność, co świadczy, jaką była Twoja praca. Obecnie przygotowujemy się do pracy pokojowej i chcemy pracować dalej pod twoim przewodnictwem”.

Po długich owacjach na cześć Naczelnika państwa, powitał zjazd profesor Pochmarski, który mówił o zadaniach legjonistów. Następnie dowódca okr. krakowskiego gen. Osiański powitał zjazd imieniem korpusu krakowskiego, wskazując na fakt, że w Krakowie rozpoczęła się czyn orężny w roku 1794 i w Krakowie zakończył się zwycięstwem Józefa Piłsudskiego.

„Rzuciłeś się, Panie Naczelniku państwa” powiedział gen. Osiański „z toporkiem na kajdany stalowe. Ten toporek dopomógł do tego, że stworzyłeś potem państwo. W imieniu DOK składam ci życzenia, aby ta praca była przeprowadzona w myśl twoich życzeń dla wielkości i potęgi Polski”. Mówca zakończył okrzykiem na cześć naczelnego wodza, marszałka Piłsudskiego.

Z kolei powitał zjazd imieniem miasta Krakowa wice-prezydent poseł Bowrowski, składając uczestnikom zjazdu wyrazy czci za to, że zaufali komendantowi i że krwią i czynem wzbudzili wiarę w narodzić. Mówca zakończył okrzykiem na cześć wodza, nieugiętego w wierze, niekompromisowego w spra-

wach niepodległości i nie zrażającego się niesprawiedliwością ludzi. Po burzliwych oklaskach wygłosił następną mowę p. Szczerski, mówiąc o krtawych zapasach Lwowa, o jego wolność. Płomiennie przemówienie p. Szczerskiego przerywane było hucznymi oklaskami.

Następnie witali zjazd p. Chomicz z Łodzi, w imieniu związku byłych legjonistów poseł dr. Kunicki, dr. Kwiatkowski imieniem P. O. W. w Rosji, który wskazał na nadzieję i myśli żołnierza polskiego po drugiej stronie frontu i przypomniał chwile, gdy w pałacu carów wydarł się potężny okrzyk: „Józef Piłsudski niech żyje!”

Dalej powitał zjazd: imieniem związku oficerów rezerwy okręgu warszawskiego p. Józefowicz, imieniem P.O.W. Andrzej Strug, imieniem miasta Łodzi prez. Rzewski, im. związków strzeleckich dr. Dłuski, wreszcie p. Szymanowska i

sekretarz zjazdu dr. Kwieciński, który równocześnie odczytał szereg telegramów powitalnych, nadesłanych na zjazd. Andrzej Strug wygłosił referat p. t. „Legjony w opinii polskiej w ciągu czterech lat niepodległościowych”.

Powołano komitet organizacyjny pod przewodnictwem gen. Roji dla opracowania statutu związku byłych legjonistów, poczem obrady odroczone do jutra 10 godz. rano.

Uroczyste przyjęcia.

KRAKÓW, 6-go sierpnia (Pat). Dziś o godz. 3 po południu odbyło się śniadanie wydane dla Naczelnika Państwa przez radę powiatową w hotelu Pollera. O godzinie 8-ej wieczorem prezydium miasta przyjmowało obiadem Naczelnika Państwa i jego świtę, oraz szereg osób, przybyłych na zjazd.

Anglja w obronie Niemiec.

Prasa angielska przeciwko Francji. Zadovolenie niemców. Ciężkie położenie Francji.

LONDYN, 6 sierpnia. (AW). — Prasa angielska omawiając mowę Lloyd Georgea, wypowiedzianą w sobotę, występuje dość ostro przeciwko Francji.

„Daily Chronicle” powołując się na zdanie Lloyd Georgea pisze, że Francja daleko mniej jest obciążona podatkami od Anglii i że nikt we Francji nie cierpi z powodu bezrobocia; podczas gdy Anglja ograniczyła swe zbrojenia do minimum, Francja utrzymuje w Europie wielu czarnych i białych żołnierzy, wydaje miliony na budowy łodzi podwodnych i lotnictwo, które 80-krotnie przewyższa siłę lotniczą Anglii. Przeciwko Francji buduje łodzie podwodne, jak nie przeciwko nam. — Jeżeli Francja wydaje miliony na coś, co zagraża pokojowi światowemu, jak może twierdzić, że nie jest w stanie zapłacić swych długów.

„Daily Telegraph” zajmując się oświadczeniem Lloyd Georgea, stwierdza, że tenże nie wypowiedział żadnych ostrych słów przeciwko Niemcom. Lloyd George powiedział prawdę, lecz przypuszczać nie można, by Niemcom udało się w tej sprawie nie ponieść odpowiedzialności.

BERLIN, 6 sierpnia (AW). Mowę sir Roberta Horna, wypowiedzianą w czasie debaty reparacyjnej w izbie gmin powitała z zadolowaniem prasa niemiecka.

Zaburzenia we Włoszech.

Faszyści działają. Odezwa rządu włoskiego. Encyklika papieża.

RZYM, 6 sierpnia (Pat). Jak donoszą z Medjolanu do Massagero, podczas tamtejszych walk w dniu wczorajszym 4 osoby zostały zabite, a 60 rannych, z których 5 śmiertelnie. W Parmie miało miejsce nowe starcie pomiędzy faszystami i komunistami.

RZYM, 6 sierpnia (Pat). Rząd postanowił wydać odezwę do narodu, nawołującą do zaprzestania zupełnego walki bratobójczej. Odezwa daje wyraz postanowieniu rządu usprawiania polityki wewnętrznej bardzo energicznej i występ-

wolnieniem prasa niemiecka. „Vossische Zeitung” nazywa ją honorowym rachunkiem niemieckiej gospodarki. „Berliner Tageblatt” zowie ją historyczną, bo pierwszy raz z ust dyplomatów ententy i kanclerza angielskiego usłyszano to, co wie i odczuwa każdy Niemiec. „Vorwaerts” stwierdza, że po mowie, wypowiedzianej w londyńskiej izbie gmin w sprawie problemu reparacyjnego w zasadzie nie ma różnicy zapatrywań między Niemcami, a Anglią.

WIEDEN, 6-go sierpnia (AW). „Neue Freie Presse” omawia francuskie argumenty z wiązku z ostatnimi debatami w angielskiej izbie gmin. Jak wykazują te debaty, Anglja chce iść jak najdalej w ustępstwach na rzecz Niemiec, lecz nie chce, żeby się to stało jej kosztem. Francja ma duże zobowiązania, z których chciałaby się wywiązać, a uniemożliwia jej to, niedotrzymanie zobowiązań ze strony Niemiec. Francja z czasów wojny jest winna Anglii 575 milionów funtów szterlingów, zaś dług Francji w Ameryce wynosi 3 miljardy 160 milionów dolarów, co czyni razem 30 miliardów 700 milionów franków w złocie. Położenie finansowe Francji jest bardzo ciężkie, gdyż budżet swój oparła ona na spłatach reparacyjnych Niemiec, a za dumną jest na to, aby powiedzieć, że płacić nie może.

wania w sposób stanowczy przeciw wszystkim bez różnicy, którzy biorą udział w rozruchach.

RZYM, 6 sierpnia (Pat). Wedle informacji dzienników, niebawem ogłoszona będzie encyklika papieża. Ma ona określić wyraźnie granice działalności towarzystw katolickich, mających na oku nie dopuszczanie do mieszania religji z polityką, poźatem encyklika zawierać będzie apel do całego świata cywilizowanego, do pracy nad przywróceniem pokoju w umysłach wszystkich narodów i wszystkich rządów.

Dr. Sterling

powrócił. 757-1

Eska dra szwedzka w porcie gdańskim.

GDANSK, 5 sierpnia. (Pat). — Rząd szwedzki przez swego ministra w Warszawie, notyfikował rządowi polskiemu przyjazd do Gdańska pancernika szwedzkiego „Svea” i pięciu łodzi podwodnych. Rząd polski polecił swemu komisarzowi generalnemu w Gdańsku zawiadomić o tem senat wolnego miasta Gdańska i radę portu, któreby wyznaczyły dla eskadry szwedzkiej odpowiednie miejsce postoju. Dnia 4 sierpnia, pod dowództwem komandora Jacobi, eskadra szwedzka zarzuciła kotwicę w oznaczonym miejscu w Gdańsku. Dowódca eskadry złożył wizyty: prezydentowi woln. miasta, wysokiemu komisarzowi ligi narodów, generalnemu komisarzowi Polski i prezydentowi rady portu. Komisarz generalny polski p. Pluciński rewizytował dowódcę tego samego dnia na statku „Svea”. W piątek wieczorem konsul generalny szwedzki w Gdańsku, Behnke, wydał obiad dla oficerów eskadry, na którym byli obecni wiceprezydent senatu dr. Ziehm, wysoki komisarz ligi narod., komisarz generalny Polski p. Pluciński i prezydent rady portu. Podczas obiadu komisarz generalny Polski, wniósł toast na cześć floty szwedzkiej i króla szwedzkiego, witając w porcie gdańskim w imieniu rządu polskiego banderę szwedzką.

Sprawa Konstantynopola.

LONDYN, 5-go sierpnia (AW). Na posiedzeniu izby gmin oświadczył Lloyd George, że mimo ostrożności ententy wojska greckie w dalszym ciągu postępują w kierunku na Konstantynopol. Lloyd George zaznaczył następnie, że, wobec nieobliczalnych skutków obsadzenia Konstantynopola przez Grecję, rządy sprzymierzone zarządziły odpowiednie środki, w celu pokrzyżowania wojennych planów Grecji. Mimo to rokowania o zawarcie pokoju między Grecją są prowadzone w dalszym ciągu.

Z Rosji.

Wyrok w sprawie pracowników firmy Nobel.

Trybunał rewolucyjny wydał wyrok w sprawie pracowników firmy Nobel, oskarżonych o komunikowanie zarządowi firmy zagranicą wiadomości o stanie kopalni i rynku handlowego w Rosji. Bez względu na to, że oskarżenie nie było dowiedzione, czterech z pomiędzy podsądnych skazano na śmierć kilku innych na długoterminowe więzienie.

Ponowna nacjonalizacja.

W ub. r. w Moskwie otwarto znaną i popularną zamiejską restaurację „Jar”, którą zwrócono właścicielowi po ogłoszeniu t. zw. nowej polityki ekonomicznej. Obecnie „Jar” został ponownie nacjonalizowany i ma być w nim urządzony dom robotniczy.

KUPIĘ SKRYPTA

Prawo cywilne: a) rzeczowe, b) małżeńskie, c) opieka, d) zobowiązania od 21 arkusza.

Według wykładow w Uniwersyt. Warszawskim.
Oferty do administracji „Głosu” pod „Skrypta.” 688-0

„Święte egoizmy“

— Dwa są sposoby — mówi lord Robert Cecil w interview udzielonym paryskiemu „Matin“ — kształtowania obecnie stosunków międzynarodowych: narzucenie przez jakieś jedno państwo lub grupę państw swej woli innym, lub też wspólna kooperacja wszystkich państw, oparta na dobrowolnym ich współdziałaniu między sobą.

I rzeczywiście tertium non datur.

Gdyby Niemcy były zwyciężyły, prawdopodobnie zatrumfowałby pierwszy system. Niemcy jednak zostały pokonane, a zwycięska ententa, jak wszystkie koalicje, rozraziła się; dla tysiąca i jednej przyczyn nie mogła narzucić swej woli nietylko całej Europie, ale nawet i pobitym przez siebie Niemcom; stosunek, do których dobrze ilustruje angielskie przysłowie: można zmusić konia wejść do wody, ale zmusić go, aby pił wodę, niepodobna. Wynikałoby stąd, że należy kształtować stosunki międzynarodowe na zasadzie kooperacji państw — specjalnie zaś dla Francji jej sprawę odszkodowań i długów wojennych na podstawie tak zwanej ich internacjonalizacji.

Francja dotychczas nie może się ostatecznie zdecydować jaką pójść drogą: ciągle się jeszcze waha między polityką „świętego egoizmu“, a polityką międzynarodowego traktowania swych należności od Niemiec...

Niedawno pan Poincaré sam przyznał w swej mowie przed senatem, że system sankcji nie jest tym idealnym systemem, któryby napełniał kasy francuskie niemieckimi pieniędzmi — tem niemniej jednak nie chce wyrzec się tego systemu, który jako rezultat dał tylko to, że Francja otrzymała na rok 1922 na rachunek swych odszkodowań w naturze pięć milionów marek złotych, zamiast tych 950, do których ma prawo i które mogłaby otrzymać, gdyby stypulacje układu wiesbadeńskiego zostały wprowadzone w życie zaraz po ukończonej konferencji w Cannes.

„Czas pracuje przeciwko nam, pisze w „Republique Française“ pewien przemysłowiec francuski — położenie finansowe Niemiec się pogarsza z dniem każdym, a łączność między sojusznikami słabnie. Coraz trudniejszą się staje cokolwiek od Niemiec wydosłać. — Projekt p. Le Trocquer w sprawie wykonania przez Niemcy tytułem odszkodowania pewnych robót publicznych w zniszczonych prowincjach jest dzisiaj o wiele trudniejszy do przeprowadzenia niż przed pół rokiem. Projekt ten zarówno jak i stypulacje wiesbadeńskie niechętnie były zrazu we Francji wi-

dziane; spotkały się nawet z żywą krytyką kół przemysłowych. Dziś siąj poczynamy wszyscy sobie zdawać sprawę, że były one i są poniekąd jeszcze jedynym sposobem ratowania naszych należności, ratowania ich przed rozplynięciem się w nicości“.

Podobnych głosów przytoczyć można wiele. — Tak np. paryski „Exelsior“, który daleki jest, od wszelkiego germanofilstwa i nie jest zgoła „socializującym“ pismem, tak się między innym otwarcie wyraża: „Naszym przekonaniem jest, że wytwarza się obecnie między wszystkimi narodami niemożliwa do uniknięcia solidarność ekonomiczna, że arbitrem sytuacji jest Ameryka, i że trzeba ostatecznie już raz wybrać: albo drogę konsolidacji pokoju demokratycznego przez polubowne porozumienie się między państwami, albo brnąć dalej w bezsilności każdy oddzielnie, by dobrać w rezultacie do katastrof“.

Wszystkie tego rodzaju głosy, poczynawszy od miarodajnego głosu p. Poincaré nabierają pełnego znaczenia dopiero na tle trzech faktów: żądań integralnego spłacania długów międzyaljanckich; żądania Niemiec nowego moratorium, co poważnie szachuje odrodzenie się ekonomiczne Francji, jej finanse i jej prawa do odszkodowań; wreszcie faktu zupełnego zaprzepaszczenia wszelkich nadziei na odzyskanie kiedykolwiek miliardów pożyczonych ongiś Rosji carskiej. Dość do tego można czwarty fakt — niemożność dla Niemiec otrzymania pożyczki międzynarodowej, w którejby udział wzięły Stany Zjednoczone.

Dla Francji poczyna się coraz bardziej precyzować pytanie: czy dalej prowadzić politykę „świętego egoizmu“, czy nową politykę „internacjonalizacji“ zagadnienia odszkodowań z wszystkimi konsekwencjami jakie ona za sobą pociąga, złemi i dobrmi: redakcją tych odszkodowań, uzyskaniem gwarancji międzynarodowych, wprowadzeniem systemu kooperacji ekonomicznej między państwami, układem o skreślenie części długów wojennych zaciągniętych między sojusznikami i t. d.

Wtedy, gdy my w Polsce bawimy się w kryzysy gabinetowe i urządzania manifestacji i kontrmanifestacji na Krakowskim Przedmieściu, na arenie kontynentalnej polityki debatują się zasadnicze zagadnienia mogące zmienić postać rzeczy nie tylko w stosunkach wewnętrznych państw. Bo ludzici się niepodobna; jeśli polityka „świętego egoizmu“ upadnie w stosunkach między narodami, to mieć to będzie nieobliczalną w skutkach reperkusję na wszystkie „święte egoizmy“.

wewnątrz każdego państwa istniejące — będzie to oznaczało nowy kurs kształtowania się stosunków ekonomiczno-politycznych wewnątrz każdego kraju. Za „kooperacją demokratyczną“, między państwami pójść będzie musiała „kooperacja demokratyczna“ między wszystkimi czynnikami życia państwowego wewnątrz samego państwa.

Konieczność kompromisu przyjęta raz jako podstawa stosunków zewnętrznych państwa będzie musiała się rzecz w zapanować również i w stosunkach wewnętrznych: ekonomicznych, społecznych i politycznych, a tam gdzie istnieją kwestie narodowościowe, jak np. w Polsce, i narodowościowych.

Czy do tego dojdzie, a raczej kiedy do tego dojdzie, nie próbujmy przesądzać. Skonstatujmy tylko fakt, że Francja poddaje rewidz swą politykę „świętego egoizmu“ w dziedzinie spraw międzynarodowych, a p. Poincaré konstatuje, że system sankcji nie jest systemem idealnym do napełniania kas francuskich.

Ale „święte egoizmy“ i „systemy rygorów“ istnieją nie tylko w polityce międzynarodowej — istnieją one i w polityce wewnętrznej, piętno swe na niej wyciskając przemożne... czy dodatnie? o tem waić musi, kto się choć trochę nad tą sprawą zastanowi. Bieda w tem, że na ogół ludzie zastanawiać się nie lubią, i że egoizm jest tak wygodny... na krótką metę, rygory zaś wydają się tak konieczne... względem innych tylko.

W stosunkach ludzkich granice w których działa siła fizyczna są o wiele węższe, niż to sobie powszechnie wyobrażamy. Sto pięćdziesiąt lat naszych dziejów mogą coś o tem powiedzieć.

Międzynarodowy turniej szachowy w Londynie.

Międzynarodowy turniej szachowy, który się rozpoczął w Londynie dnia 2 bm, wzbudził wielkie zainteresowanie na całym świecie. W pierwszym dniu turnieju Capablanca pokonał Wahlta w 40 posunięciach, Bidmar zwyciężył Borowskiego w 46 posunięciach, Réti wygrał od Yatesa w 30 posunięciach, Tartakower pobit Euwego w 36 posunięciach, Aljechin pokonał Watsona w 27 posunięciach, Bogoljubow—Maróttiego w 29 posunięciach, Atkins—Maróttiego w 50 posunięciach, Rubinstein—Morrisona w 54 posunięciach.

„Kurjer Wieczorny“
Czytajcie

Finanse Rumunji.

Zagadnienia walutowe panują całkowicie nad sytuacją finansową kraju, która grozi poważnymi trudnościami politycznymi i socjalnymi. W istocie drożyzna od ubiegłej zimy nie przestaje wzrastać i ceny artykułów pierwszej potrzeby poszły znacznie w górę. Wkrótce nadzieje zmuszone podwyższyć pensje urzędników, których większa część porzuca służbę, aby jąc się pracy lepiej płatnej. Ale jeśli rząd ucieknie się do podwyżek, będzie on zmuszony zrezygnować z równowagi budżetowej, osiągniętej z wielkim trudem, i rozpocząć być może politykę inflacji, którą udało mu się zahamować. Widzimy więc z tego, na jakie trudności jest narażona polityka, zdążająca do polepszenia waluty.

Polityka ta jest bardzo popularna w Rumunji. Publiczność jest bardzo niezadowolona, że „leje“ tracą z każdym dniem swą wartość. Świadome bogactw kraju i jego potęgi rozwojowej, społeczeństwo rumuńskie oczekuje od państwa zarządzeń, któreby w krótki i radykalny sposób przywróciły prawdziwą wartość waluty rumuńskiej na rynku międzynarodowym. Rząd, jakkolwiek wie doskonale, że nie posiada możliwości otrzymania szybkich rezultatów, jednakże pracuje intensywnie w tym kierunku. Pan Titulesco, dawny minister skarbu, w celu uspokojenia opinii publicznej uczynił próbę sztucznego podniesienia kursu. Posiadając do rozporządzenia poważną sumę, pochodzącą z pożyczki zaciągniętej w Szwajcarii, kupił on leje na rynku paryskim, aby podnieść ich wartość. W ten sposób osiągnął on hausse o parę punktów, ale nie udało mu się długo jej utrzymać.

Pan Bratiano, obecny minister, nie stosuje tego rodzaju operacji, które uważa za zbyt uciążliwe i mało skuteczne. Będąc przekonanym, że spadek waluty posiada rozmaite przyczyny, twierdzi on, że każda z tych przyczyn powinna być zwalczana na gruncie, na którym wyrosła. To też Bratiano postanowił zwalczać te przyczyny, a nie bezpośrednio spadek waluty, który jest jedynie symptomem trudności ekonomicznych. Jego pierwszym czynem po dojściu do władzy było wypracowanie budżetu na rok 1922—1923, budżetu opartego na rzeczywistych dochodach i zawierającego jedynie najniezbędniejsze wydatki. Skreślił on przy tej okazji cały szereg wydatków, które uznał za zbędne, i zmienił radykalnie system kredytów dodatkowych.

Opierając swą pracę na tych zasadach, pan Bratiano udało się przedstawić izbie rumuńskiej budżet

zawierający 10 i pół miljarda wydatków, które równoważyły całkowicie obecne dochody, bez uciekania się do nowych podatków i nowych pożyczek. Budżet ten oprócz wydatków bieżących zawiera w sobie 1,700 milionów na potrzeby armji, 2 miljardy na spłatę kuponów od pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych, oraz 3 miljardy na potrzeby komunikacji. Cały budżet nadzwyczajny został skreślony.

Oczywiście w ten sposób złożony budżet jest budżetem prowizorycznym. Rzeczywisty budżet wielkiej Rumunji może być opracowany dopiero wówczas, gdy administracja kraju zostanie zreorganizowana, gdy produkcja dojdzie do swego dawnego rozwoju, jednym słowem, gdy cały organizm ekonomiczny kraju znacznie funkcjonować normalnie. Właśnie nad tą odbudową życia ekonomicznego pracuje usilnie obecny minister i od niej oczekuje zwyżki waluty, która w tych warunkach będzie się podnosiła, ale powoli i w bardzo długim okresie czasu. Stałość administracji, którą Rumunja odczuwa od chwili wybuchu wojny, i jej niezdolność do reorganizacji kraju, nie są jedynymi przyczynami niżki kursu lej. Długi państwowe zagranicą, które dosięgają sumy 1 miljarda 400 milionów, do których należy dodać długi zagraniczne kuponów rumuńskich, wywierają poważny wpływ na kurs waluty rumuńskiej.

Pomimo wielkiego znaczenia, jakie posiadają te zagadnienia, wydają się one znikomym male wobec kwestji reorganizacji kraju. Czy panu Bratiano uda się dokonać tego dzieła? Czy zdoła on uzdrowić budżet rumuński, tak jak to ongiś obiecał? Czy za kwiecień opublikowane przez ministerstwo finansów są charakterystyczne pod tym względem: dochody w roku bieżącym dosięgają sumy 485 milionów, wobec 365 milionów w roku 1921, natomiast wydatki zredukowano do 89 milionów, wobec 123 milionów w roku ubiegłym.

Jednakże dopiero na jesieni będzie można ostatecznie zdać sobie sprawę z działalności rządu. Dopiero wówczas sprecyzuje on swą politykę ekonomiczną — co do której zdaje się nie wszystkie ministerstwa są ze sobą w zgodzie — i postawi przed krajem niezmiernie ważną sprawę wypracowania nowej konstytucji, dzieła, które napotka napewno wielkie opozycje ze strony niektórych stronnictw.

Victor Auburtin.

Trójnóg Heleny.

Troja była pokonana i grecka flota z szeroko rozwiniętymi białymi żaglami odjeżdżała na zachód. Tylko jeden ze statków miał cztery żagle i ze wszystkich pozostałych okrętów patrzyli marynarze w jego stronę; bowiem był to statek Menelausa i na nim jechała do domu Helena, o którą toczyła się ta wielka wojna.

Leżała ona wyciągnięta na poduszkach na pokładzie i spoglądała na kraj, w którym przez dziesięć lat mężowie Grecji i Azji przez nią mordowali się i okaleczali, a nad którym unosił się obecnie płaski bronzowy dym. A gdy ład zniknął w otchłani morskiej sięgnęła po złote lustro, odchyliła wargi i zaczęła przyglądać się swoim zębom, które były małe i liczne, niby zęby szczupaka.

Ale Zeus gniewał się na greków i zesłał ową wielką burzę, która flotę rozprężyła. Odepeusza uniosły fale w kierunku gór Malea, Agamemnona ku Krecie, a innych na otwarte morze. Okręt Menelausa zwinął czerwone żagle i kołysał się na wzburzonych falach, a niebezpieczeństwo było wielkie.

Wówczas Helena wezwała bogów i ślubowała, że jeśli się uratuje, to w pierwszej świątyni, którą napotka, ofiaruje złoty trójnóg. A ponieważ bogowie miłowali Helene, jako zawsze miłowali tylko to, co piękne, więc fale wygładziły się i okręt spokojnie wjechał do portu na wyspie Kos.

W tem mieście portowem udała się Helena do złotnika i obstarowała złoty trójnóg; u góry, dookoła brzegu, miała leżeć żmija, której oczy winny być ze szmaragdów, a nogi miały mieć kształt łap tygrysiich.

Praca trwała kilka tygodni, a przez cały czas okręt Menelausa musiał czekać w porcie. Gdy trójnóg był gotowy, zaniósła go Helena własnoręcznie do świątyni cnotliwej Afrodyty; postawiła go przed ołtarzem, podniosła wzrok ku wizerunkowi świętej i szepnęła: „Przyjaciółko“.

Minęły stulecia. Zdarzyło się wreszcie, że połączone floty ateńskich i koryncjan wyruszyły przeciwko królów persów i zwinęły po drodze do portu na wyspie Kos. Wyspa była uosobioną pokojowo i wobec tego można ją było spłądować, a obydwa dowódcy flot udali się niezwłocznie do świątyni, aby się przyjrzeć skarbowi.

Dowódca koryncjan pierwszy

spozrzegł trójnóg, chwycił go z zadowoleniem i rzekł:

— To jest piękna sztuka, zatrzymuję ją dla siebie.

— Nie masz tu nic do zatrzymywania — odparł ateńczyk — ja jestem głównodowodzącym i decyduję o podziale łupu.

Na tle sporu o trójnóg, powstała między obydwojma głośna kłótnia, która niebawem udzieliła się żołnierzom, aż doprowadziła do straszliwej bijatyki i obydwie floty rozłączyły się.

Fakt ten był źródłem wielkiej ateńsko-korynckiej wojny morskiej, którą w ciągu siedmiu lat toczono na wodach archipelagu.

Palono porty, mordowano mężczyzn, a małe dzieci, jako całkiem bezwartościowe, rzucano do wody. Kobiety natomiast wprowadzono na targ, a gdy która w swej hańbie i bólu padała z okrzykiem cios łancą, lub batogiem. Tak się to działo o trójnóg Heleny; bowiem wszystko, czego dotknęły wysmukłe ręce wiecznej kobiety, musiało prowadzić do walki i zamieszania wśród ludzi.

Wreszcie obydwa państwa przyszły do wniosku, że jednak trójnóg nie wart jest wielkich kosztów prowadzenia wojny; więc pogodzili się i zaapelowały do wy-

roczni delfijskiej, aby orzekła, do kogo ma trójnóg należeć. Wyrocznia odpowiedziała: oddajcie go najmłodszemu.

Wówczas grecy zabrali się do wybrania najmłodszego z pośród siebie, co jednak nie było łatwe, bowiem w owych czasach żyło wielu uczonych i każdy uważał siebie conajmniej za tak mądrego, jak pozostali. Ustanowiono komisję, która po długich obradach przyznała trójnóg filozofowi Talesowi z Miletu.

Ale zaledwie opublikowano to nazwisko, gdy nakładem jednej z ateńskich drukarni ukazały się odezwy, zatytułowane „Tales plagiatorem“, w którym dowodzono, że Tales swe główne dzieło przepisał z jakiejś odezwy hinduskiego filozofa.

Odezwa była tak przekonywująca zredagowana i zawierała tyle cytat, że komisja pozwoliła na siebie wpłynąć i cofnęła swą decyzję. Następnie zaproponowano filozofa Periandra z Koryntu.

Natychmiast profesor Bias z Aten zapowiedział odczyt, któremu dał tytuł „Skandal publiczny“ i w którym wywoził, że jest wprost niesłychane, aby Periandrowi dać złoty trójnóg Heleny. Periander jest bezwzględnie zacofanym i kościelnie usposobionym człowiekiem i broní takiego światopoglądu, któ-

ry nowoczesna nauka już dawno porzuciła, uważając go za absurd. Naprzykład wciąż jeszcze propaguje on błędną zasadę, że ziemia jest płaska, podczas gdy przecież wszystkim jest wiadomem, że ziemia jest podłużnym walcem.

Periander odpowiedział odczytem dyskusyjnym, a i Tales napisał protestującą odezwę; inni uczeni wtrącali się również, trzy uniwersytety wydały swe opinie, a młodzież akademicka urządziła pochody z pochodniami na cześć ulubionych profesorów i kocią muzykę nieulubianym.

W tych czasach Helena już kawał czasu mieszkała na Olympie. Siedziała przy toalecie i czyściła paznogie pudrem koloru kości słoniowej. Hermes, który wtedy zalecał się do niej, siedział obok i pytał:

— Co powiesz o kłótni uczonych greckich na temat twego trójnogu?

Ona westchnęła zlekka i odpowiedziała:

— Ach, jednak piękniej było dawniej w Troi, gdy jeszcze prawdziwa krew płynęła.

— Koniec. —

(Tłumaczył G. W.)

Świątokradztwo.

Złoczyńcy w roli księdza i zakonnicy.

(Telefonem z Częstochowy).

W dwóch po sobie następujących nocach z srody na czwartek i z czwartku na piątek wdarli się nieznanymi rabusie do kościoła w Mysłowicach, dopuszczając się niesłychanego świętokradztwa. Ofiarą rabunku padły przedewszystkiem kielichy mszalne kardzo wysokiej wartości oraz drogocenne ornaty.

Bezpośrednio po odkryciu kradzieży rozpoczęła policja kryminalna, energiczne śledztwo, uwięzione w obecnej chwili pomyslnym skutkiem, udało jej się mianowicie stwierdzić, że sprawcą rabunku jest niejaki Jan Majcherczyk, dawno poszukiwany dezertjer armji polskiej, od dłuższego już czasu mieszkający w Zagłębiu.

Majcherczyk podał się w tamtejszym Komitecie dla uchodźców jako ksiądz, zmuszony terrorem niemieckim do ucieczki na teren Śląska polskiego i znajdował się w towarzystwie zakonnicy, co do której śledztwo policyjne wykazało, że jest ślubną żoną Majcherczyka i współniczką jego zbrodni.

Rabus obchodził domy polskie w Zagłębiu i okolicy, stale w ubranii księdza, wyłudzał od łatwowiernych, na podstawie fałszywych list, składki na rzecz uchodźców. W ten sposób Majcherczyk wyłudził sumę dochodzącą do wysokości 10,000 mk. niem. Dziś w nocy udało się policji aresztować Majcherczyka. Zona jego, rzekoma zakonnica, wyjechała wczoraj do Częstochowy, gdzie przebywać ma jej brat.

W porozumieniu z policją częstochowską wydano rozkaz aresztowania jej i brata.

Władze policyjne sądzą, że chodzi w tym wypadku o wykrycie większej szajki bandydatów która w ostatnich czasach na pograniczu polsko-śląskim dopuściła się szeregu rabunków i napadów.

Kontrabanda tytoniu.

(Telefonem z Włocławka)

Z powodu spadku marki niemieckiej, liczni kontrabandyści przemycają przez granicę znaczne transporty tytoniu do Polski. Przed trzema dniami patrol policyjny powiatu rypińskiego, składający się z przodownika Kazimierza Zaleskiego i posterunkowych Jana Nowińskiego i Feliksa Szybera natknął się na granicy we wsi Głowińsk na wóz, jadący od granicy niemieckiej. Wóz był naładowany tytoniem wartości półtora miliona marek. Na wozie siedzieli: Abram Zychola i Chaim Kac, mieszkańcy Dobrzynia nad Drwęcą. Celem przekupienia policjantów wsunęli oni każdemu z nich po 100 tys. mk. łapówki. Policjanci jednak łapówkę dołączyli do sprawy i tytoni zatrzymali, a kontrabandyści, którym tytoni skonfiskowano, oprócz sprawy za kontrabandę, zostali postawieni w stan oskarżenia o przekupstwo policji i osadzeni w więzieniu.

Einstein i lornetujące audytorjum.

Einstein, o którego teorii względności wszyscy mówią, a nikt jej nie rozumie jest przedmiotem nadzwyczajnego zaciekawienia. Patrzą na niego, jak na zwierzę w klatce. Cudzoziemki przyglądają mu się przez lornetki.

Mając dosyć tej natrączywej ciekawości, prof. Einstein przerwał swe wykłady przed końcem sezonu. Oświadczył on, że znosi jeszcze lornetki dam, nie rozumiejących po niemiecku, ale nie dopuszcza, żeby studenci amerykańscy patrzyli w niego przez lunety i lornetki operowe.

Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Uroczystości wczorajsza.

Wczoraj od samego rana miasto przybrało świąteczną szatę. Piękna pogoda, chorągwie na domach i muzyka na ulicach tworzyły nastrój świąteczny.

O godz. 10 rano tłumy zaległy plac Dąbrowskiego, otoczony szeregi wojska.

Następnie rozpoczęła się msza polowa, poczem ks. Olesiński ze specjalnie ustawionej na placu mównicy wygłosił kazanie o okolicznościowe.

Obecni byli wojewoda dr. Garapich, generał Pachucki, zastępca komisarza rządu p. Janiszewski, wiceprezydent miasta dr. Stupnicki, nadkomisarz Żółtaszek i nadkomisarz Sakarz.

Następnie przed Grand-Hotelem odbyła się defilada wojsk w kolumnach plutonowych przed przedstawicielami wojskowości i władz rządowych.

W defiladzie brali udział inwalidzi, skauci, strzelcy, weterani i b. legjonści ze sztandarami.

O godz. 12 w poł. w sali filharmonji odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyło się przemówienie d-ra Stupnickiego, deklamacje i koncert.

Po południu w kilku punktach miasta grały orkiestry. Na ulicy panował podniosły nastrój świąteczny. Wszędzie zachowany był porządek i spokój. (bip)

Wiadomości bieżące.

Z advokatury.

W poczet advokatów okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie decyzją rady advokackiej zostali przyjęci pp.: Henryk Wysocki, Stanisław Wyszowski, Wiesław Rykowski, Władysław Sobolewski, Leon Trzeciak, Władysław Drobniwicz, dr. Wilhelm Hofmoki, Bolesław Bramson — wszyscy z siedzibą w Warszawie, oraz pp. Roman Suryn (Tomazów Mazowiecki), dr. Stefan Czarniecki (Sosnowiec), dr. Szymon Pohorille (Częstochowa), Oskar Aiftergut (Łódź), dr. Alfred Biłyk (Łódź), i Edmund Jacenty Marnik (Włocławek).

W poczet zaś aplikantów advokackich przyjęci zostali pp.: Jan Edward Dziewoński, Aleksander Zaniewicz i Jan Dowoyno-Sylwestrowicz — wszyscy z siedzibą w Warszawie; oraz p. Aleksander Knebel (Łódź).

Ceny węgla.

Jak donosi dyrekcja rządowych kopalń w Zabrze w dniu 1 sierpnia cena na węgiel w rządowych kopalniach „Królów Ludwika” (łącznie z szachtem Sudfeld i Delbruck) za węgiel brylowy wynosi 1741.50 mk. niemieckich, a za miał węglowy — 1408 mk. niemieckich za tonę.

Wełniany sezon zimowy.

Po dłuższym zastoju, trwającym niemal rok czasu, w handlu wyrobami wełnianymi, rozpoczyna się obecnie pewne ożywienie. Fabryki w Łodzi są w pełnym ruchu. Podobne wiadomości nadchodzą z Tomaszowa Rawskiego, Białegostoku i Bielska.

Do Łodzi nadeszło w przeciągu 2-eh tygodni 60 wagonów surowca wełnianego.

Listy wartościowe do Gdańska.

Dyrekcja poczt i telegrafu komunikuje o dopuszczeniu w komunikacji pocztowej między Polską a Gdańskiem listów wartościowych maximum wartości 1000 franków. Od przesyłki w listach tych są wykluczone przedmioty złote i srebrne, kamienie szlachetne, wszelkiego rodzaju kosztowności, opium, morfina, kokaina i inne tego rodzaju środki, oraz wszelkie przedmioty, których import jest zakazany.

Pobór do marynarki wojennej.

Kierownictwo marynarki wojennej opracowało projekt ustawy poboru do marynarki wojennej. Projekt przewiduje 4-letnią służbę ochotniczą, gdyż jedynie tylko w tym okresie można wyszkolić odpowiednich specjalistów.

Wybory do izb lekarskich.

Ministerjum zdrowia wydało następujące rozporządzenie:

„Dla pierwszych wyborów do rad izb lekarskich m. st. Warszawy, warszawsko-białostockiej, łódzkiej, krakowskiej i lubelskiej, wyznacza się dzień 10 grudnia 1922 roku, a dla ewentualnych wyborów powtórnych dzień 14 stycznia 1923 r.

SPORT.

—0—

Hakoah — Polonia II (Warszawa) 3:1.

Zawody te rozegrane w sobotę na boisku Helenowa wyniosła zasłużone zwycięstwo drużyna „Hakoah”, która rozwija się b. pomyslnie.

„Pogoń” (Poznań) — „Turyści” 2:0 (0:0).

Otwarcie boiska klubu „Turyści” odbyło się bardzo zajmująco i uroczysto.

Zawody w piłkę nożną „Pogoń” — „Turyści”, wygrała w pięknym stylu drużyna poznańska 2:0, zawody „Siła” — „Turyści II” wygrała „Siła” 2:1.

Dzisiaj o godzinie 5-ej po poł. gra Pogoń z pierwszą drużyną „Siły” na tem samym boisku, o którym zaznaczyć należy, że odpowiada w zupełności wymaganiom.

S. S. Union — K. S. 28 p. S. K. 5:1.

Pierwsza drużyna „Unionu” zwyciężyła na pl. Hallera mistrza... kl. B, mając stałą przewagę 5:1, pierwszą i jedyną bramkę strzelił 28 p.

Zawody sportowe w Pradze.

Pierwszy dzień mistrzostwa słowiańskiego przyniósł najmniejszą ilość punktów w liczbie 66 Czechosłowacji. Drugie miejsce zajęła Jugosławja w ilości 101 punktów, a trzecie miejsce Polska 119 punktów.

Dzisiejsze rezultaty są bardzo dobre.

1) Skok na wysokość: Kuchar (Polska), Zgaga i Jangora między sobą podzielili pierwsze trzy miejsca. Skok 170 cm.

2) Rzut kulą: pierwszy Ambrosi (Jugosławja) 13 m. 28,5 cm., Cybulski czwarty i Baran piąty.

3) Bieg 800 metrów: pierwszy Woralik (Czechosłowacja) za 2 m. 5 sek., Kuchar czwarty, Świętochowski szósty.

4) Bieg 200 metrów: pierwszy Matc (Jugosławja) 23 i jedna dwudziesta sek., Weis czwarty, Rodwert piąty.

5) Bieg na 5 tysięcy metrów: pierwszy Liehne (Czechosłowacja) za 16 m. 48 sek., Ziffer trzeci za 17 m. 25 sek., Baran piąty.

6) Bieg na 110 metrów: pierwszy Kasl (Czechosłowacja) za 17,8 sekund, Kuchar trzeci, Misiński czwarty.

7) Skok w dal: pierwszy Sopolka (Czechowacja) 6,65 m., Kuchar trzeci 6,59 metr., Soński szósty.

8) 4 x 400 metrów: pierwsza Czechosłowacja za 3. min. 33,8 s., druga Jugosławja, trzecia Polska za 3 min. 43,6 sek. Zupełnie zawiedli Rodwert i Świętochowski.

Najlepszym z drużyny polskiej był Kuchar. — Drugi dzień zawodów przyniesie Polsce poprawę w punktach.

Miedzynarodowy turniej szachistów w Londynie.

Jak już donosiliśmy, w Londynie rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej szachistów przy udziale największych mistrzów gry w szachy z całego świata. Rezultat pierwszej gry był następujący:

Capablanca bije Cavego, Aljechin Marotiego, Bogolubow Attkina, Snosko-Borowski (rosjanin) bije Wahlucha, a remis zakończyły się gry: Rubinstein z (Polski) — Reti, dalej Vidmar — Maroczy, wreszcie Tartakower — Morrison.

Turniej odbywają się o tytuł „Champion of the world”, to jest mistrza światowego. Oprócz tak

Zagadki starożytnej astrologji.

Co mówiły gwiazdy w czasie wielkiej wojny?

Przepowiednia o katastrofie Niemiec i jasnowidzenie zatonięcia „Titanica”.

Powracamy do czasów średniowiecza, kiedy o losach świata zaczęła znów decydować mędrzy w piśmie gwiazd i tajemnicy hieroglifów niebieskich, astrologzy odczytujący przez teleskopy zagadkę jutra i łamigłówki dziejów dni następnych narodów, państw i wielkich ludzi.

Już od czasów starożytnych babilończyków i assyryjczyków panowała wiara w siłę proroczą gwiazd, a chociaż dziś już może nie wierzy się powszechnie, iż los ludzi i narodów tkwi z góry napisany w układzie gwiazd, jak w to wierzone świecie w dniach żywota Keplera, czy Wallensteina, ale i dziś jest jeszcze sporo wyznawców astrologji, stawiających horoskopy wedle starych recept.

Świeżo ukazała się ciekawa książka p. t. „Duch astrologji”, w której autor rozważa znaczenie gwiazd z naukowego, nowoczesnego punktu widzenia.

Okazuje się, że wiara w astrologję w dobie obecnej zyskuje znów zwolenników, a uczeni tacy, jak stary filolog Boll, zajmują się naukowo wiarą w prorocत्व gwiazd. A zatem studjum dróg niebieskich, daje możność poznania charakterów wybitnych osób, z obrazu niebios w chwili ich urodzin.

Gwiazdy, zdaniem uczonych są środkiem do samopoznania, z czego można wyciągnąć też korzyści, iż kierować można własnym i cudzym charakterem i wychowaniem woli.

Niezwykłe spostrzeżenia czyni autor mówiąc o roli astrologji podczas wielkiej wojny.

W ostatnich latach wojny biuletyny o codziennym układzie gwiazd, wydawane przez angielskiego astrologa Rafaela i tworzące podstawę do wszelkich horoskopów nagle przestały się ukazywać. Twierdono, że Anglicy chcieli przez to przeszkodzić Niemcom, planować operacje wojenne wedle astrologicznych pokazań i dyktować. Autor książki twierdzi, że radami astrologicznymi przejmował się żywo sam ex-królowi Wilhelm.

znanych mistrzów, jak Aljechin, Bogoljukow, Capablanca, Tartakower i Reti przyjechali do Londynu starzy światowi szachiści mianowicie:

Węgier Maroczy i Słowieniec Vidmar. Maroczy jest znanym matematykiem, który już kilka razy zwyciężył na międzynarodowych turniejach szachowych. Vidmar jest z zawodu inżynierem. Obaj należą do starej szkoły szachistów. Australczyk Watson i Kanadyjczyk Morrison dopiero pokażą, co umieją. Z nowych angielskich szachistów zgłosili się do turnieju: Attkirs, Wahluch i Yates. Snosko-Borowski był oficerem rosyjskim. Włoch Marotti jest nowicjuszem sztuki gry w szachy. Z Polaków nikt nie bierze udziału w tych zawodach międzynarodowych.

Niedola wydawnictw gazetowych w Niemczech.

Jak obliczył główny redaktor wielkiego dziennika niemieckiego „Kölnische Volkszeitung”, zawiesiło dotąd w Niemczech z powodu trudnych warunków wydawniczych 3800 pism codziennych i czasopism swoje ukazywanie się. Z dniem 1 lipca r. b. zawiesiło swoje ukazywanie się nadto 200 pism codziennych i czasopism, tak że już 4000 wydawnictw perjodycznych padło ofiarą nieszczęśliwych stosunków gospodarczych w Niemczech.

Czas odnowić prenumeratę.

Z angielskich kół twierdzono, że pierwsze zwycięstwa Niemców były w związku z bardzo szczęśliwymi konstelacjami gwiazdowymi,

szczęśliwie dobrane do ataków. Anglicy i Amerykanie natomiast doczekali szczęśliwie i spokojnie niepowodzenia tej serji, odczytawszy z gwiazd, że Niemcy odniosą triumf w bitwach, lecz ich przeciwnicy w wojnie należą, a przytem, że wtedy dopiero należy przystąpić do działań przeciw Niemcom, gdy gwiazdy dla Niemców ułożą się fatalnie i ich klęska będzie bliską.

Jest rzeczą pewną, że pewne osoby stojące blisko Wilhelma Hohenzollerna są zawsze bardzo pod wpływem rad astrologów, a niektóre pierwszorzędnne firmy amerykańskie trzymają u siebie astrologów, jak niegdyś książęta na swych dworach.

W czasie wojny cenzura niemiecka zakazała ogłaszania astrologicznego horoskopu Hindenburga, poczem horoskop ten ukazał się dopiero wówczas, gdy dwie nieprzychylnne dla gwiazdy Uran i Neptun, znikły z jego konstelacji.

Właśnie wielką rolę i zwycięstwa osobiste, które gwiazdy przepowiadały Hindenburgowi, przekreślone były nieprzychylnym wpływem Urana i Neptana.

Rzecz ciekawa, że gdy astrologzy niemieccy stawili horoskopy cesarstwu niemieckiemu w dniu historycznym 18 stycznia 1871 r. o 12-iej w południe, gwiazdy wskazywały, że w terminie około pół wieku grozi cesarstwu Zjednoczonych Niemiec katastrofa. Przepowiednia się spełniła. Rok 1918 był klęską wielkich Niemiec.

Podobnie stwierdzono, że w gwiazdach, wyczytano, iż wielki okręt „Titanic” zatoni, przyczem angielski astrolog, zapisał w dniu spuszczenia okrętu na podstawie konstelacji gwiazdnych: „Śmierć kapitana i pasażerów”.

Syndykat węglowy w Rosji.

Organizacja handlu węglem i w Rosji i na Ukrainie została zupełnie zmieniona przez stworzenie syndykatu węglowego, obejmującego cały przemysł węglowy Rosji i Ukrainy. Członkami syndykatu są zarządy poszczególnych zagłębi, które zresztą zachowują zupełną autonomję w przeprowadzaniu operacji handlowych na swoim terytorjum. Jedynie w wypadkach niewykonalności zobowiązań wypływających z państwowego planu opałowego, syndykat ma prawo antłować operację poszczególnych zarządów.



„BIS”

doskonałe PAPIEROSY

„BIS” sprzedaje się wszędzie — po 12 mk. za sztukę. —

Fabryka Wyrobów Tytoniowych

B = Polakiewicz

Zapalcie i przelkonajcie się!

